

Losy ofiar wypadków drogowych

W tym numerze rozpoczynamy nowy cykl prezentacji losów ofiar wypadków. Historie losów ofiar wypadków drogowych będziemy prezentować Państwu przy współpracy z Alter Ego - Stowarzyszeniem Pomocy Poszkodowanym w Wypadkach i Kolizjach Drogowych. Dzięki tym krótkim opisom możemy się przekonać jak w ciągu ułamków sekund może się przewrócić do góry nogami czyjeś życie, a od tego niestety nie ma już odwrotu. Nasz nowy cykl słowem wstępnym opatrzył Rzecznik Praw Obywatelskich.

Kwestia bezpieczeństwa drogowego dotyczy wszystkich obywateli i wszyscy możemy przyczynić się do jego zapewnienia. Udział w Koalicji na Rzecz Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i upublicznianie dostrzeżonych problemów, mających związek z bezpieczeństwem użytkowników dróg oraz wspieranie poszukiwania ich rozwiązań, jest z mojej strony właśnie działaniem w kierunku poprawy wciąż trudnej sytuacji, jaka panuje na naszych drogach.

Jest ona wypadkową wielu czynników, wśród których jednym z istotniejszych jest wzrost liczby samochodów. W 1997 r. ogółem pojazdów silnikowych w Polsce było 12 283 503. Natomiast w roku 2006 już 18 035 047.

Lawinowo postępujące powszechnienie samochodu zmieniło obraz współczesnej cywilizacji. Samochód wpływa nie tylko na nasz sposób życia, ale i umierania.

Analizy statystyczne pokazują, iż znacznym problemem naszego kraju jest duża śmiertelność w wypadkach drogowych. Dla przykładu w Niemczech w 2006 r. było 327 984 wypadków, w których zginęło 5 091 osób. W Wielkiej Brytanii w 194 161 wypadkach w 2006 r. zginęło 3 297 osób. W Hiszpanii dane te wynoszą z kolei 99 779 wypadków do 4 104 ofiar śmiertelnych. W Polsce w 2007 roku miało miejsce 49 536 wypadków drogowych. W ich wyniku 5 583 osoby poniosły śmierć: w porównaniu z 2006 rokiem, liczba ta wzrosła o 6,5%.

Zatem dla porównania w Niemczech jest prawie 7 razy więcej wypadków, niż w Polsce, ginie jednak w nich mniej osób, aniżeli w naszym kraju. W Wielkiej Brytanii jest prawie 4 razy więcej wypadków, zaś liczba ofiar śmiertelnych w nich stanowi ok. 60% zabitych w naszym kraju. Plasujemy się w czołówce krajów UE z tak niechlubną statystyką. Na 100 wypadków w Polsce aż 11,2 są to zdarzenia śmiertelne. W Niemczech wskaźniki te wynoszą zaledwie 1,6; w Wielkiej Brytanii: 1,7; w Austrii: 1,8; w Czechach: 4,8.

Te dane komparatystyczne skłaniają do postawienia pytania o tak niekorzystny stan rzeczy w Polsce. Ilość wypadków z ofiarami w ludziach stanowi jeden z podstawowych wskaźników bezpieczeństwa społecznego. Jak widać przedstawia się ono bardzo niekorzystnie w porównaniu do innych krajów UE.

Na występowanie wypadków drogowych wpływ mają nasilenie ruchu drogowego, zły stan dróg, jak i warunki atmosferyczne oraz oświetlenie, przy czym ten ostatni czynnik jest uzależniony od pory dnia i pory roku. Należy jednak zwrócić uwagę, iż największej wypadków drogowych, bo aż 30 441, tj. 61,4% ogólnej ich liczby, wydarzyło się przy dobrych warunkach atmosferycznych. Tłumaczyć można to tym, że dobre warunki atmosferyczne przyczyniają się do

obniżenia uwagi uczestników ruchu, skłaniają do rozwijania większej prędkości przez kierujących pojazdami, a tym samym generują tragiczniejsze skutki.

Wśród 3 czynników pozostających ze sobą w korelacji: droga, pojazd oraz człowiek, ten ostatni stanowi najszabszy element tego układu.

Wyznacznikiem stopnia kultury ruchu drogowego w poszczególnych krajach jest stosunek prowadzących pojazdy silnikowe wobec najbardziej bezbronnych użytkowników tego ruchu, czyli pieszych oraz rowerzystów. W krajach wysokiej kultury ruchu drogowego piesi i rowerzyści stanowią kategorię uprzywilejowaną, a tam gdzie kultura drogowa jest niska, piesi i rowerzyści są traktowani jak intruzy.

Według danych statystycznych nasz kraj niestety sytuuje się w tej drugiej kategorii. Bardzo liczną grupę ofiar stanowią piesi, co wynika z dużego udziału potrąceń w ogólnej liczbie wypadków (31,4% ogółu zdarzeń), oraz z prawidłowości, iż na styku pojazd - pieszy ten ostatni jest narażony na znacznie większe, niż kierujący niebezpieczeństwo.

W Polsce corocznie ginie ponad 2 tysiące pieszych i jest to ponad jedna czwarta wszystkich śmiertelnych wypadków z udziałem pieszych w Unii Europejskiej (około 8 tysięcy ofiar rocznie). Co czwarty pieszy zabity na europejskich drogach to Polak. Z winy kierujących w 2007 r. w Polsce miało miejsce 38 434 wypadków, przy czym wina pieszych została ustalona w 6 912 sytuacji. Z kolei rowerzyści w 2007 roku uczestniczyli w 5 258 wypadkach drogowych, w których wśród ofiar największą grupę stanowili sami rowerzyści - 498 zabitych oraz 4 530 rannych.

Liczby ofiar wypadków drogowych są porównywalne jedynie do tych jakie przynoszą starcia zbrojne. Wypadek drogowy przestał być już nieszczęściem spotykającym niektóre tylko osoby, a stał się problemem społecznym.

Sposobem reakcji na problem wypadków, powinna być korekcja różnorodnych działań mających na celu poprawę bezpieczeństwa na drogach. Oprócz polepszenia infrastruktury drogowej, niezbędnym czynnikiem wpływającym na bezpieczeństwo na drodze jest przestrzeganie przepisów oraz kulturalne i rozsądne zachowanie się w ruchu, szanujące pozostałych jego uczestników. W ostatnich latach wypadki drogowo, które powstały na skutek jazdy z prędkością niedostosowaną do istniejących warunków na drodze, cechowały się dość wysoką częstotliwością zgonów. W roku 2007, podobnie jak rok wcześniej, średnio w co siódmym takim wypadku ginął człowiek.

Niezależnie od wysiłków służb porządkowych oraz starań, jakie powinny być podejmowane celem budowy bezpieczniejszych pojazdów i nowoczesnych dróg, należy zdawać sobie sprawę, że nasze samochody obok niezaprzeczalnych korzyści będą nadal powodować tragiczne w skutkach wypadki, zatruwać środowisko i stanowić źródło hałasu i zanieczyszczenia powietrza. Musimy w końcu pamiętać, że mające prowadzić do ograniczenia tych skutków właściwe korzystanie z samochodu czy też w ogóle właściwe poruszanie się po drogach stanowi jeden z elementów współczesnej kultury.

Rzecznik Praw Obywatelskich
dr Janusz Kochanowski